Nr. 23. Kraków, Poniedziałek 4 września 1911. Rok I.

# GONIEC PONIEDZIAŁKOWY

Redakcya i Administracya Kraków, Szewska 27, II p. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Floryan Sobieniowski.

PRENUMERATA:
W miejscu:
kwartalnie 1·30 kor. | półrocznie 2·60 kor. | rocznie 5.— kor. | Numer pojedynczy 10 hal.
Na prowincyi:
kwartalnie 1·50 kor. | półrocznie 3·— kor. | rocznie 6·— kor. | Numer pojedynczy 12 hal.

Telefon 412

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy: Za pierwszy raz . . . . . . . . . —·20 kor
„ „ Za każdy następny . . . . . . . . . —·12 „
Nadesłane za wiersz . . . . . . . . . —·60
Głosy publiczne . . . . . . . 1·50 kor. | Paski od . . . . . . . 4·— „



### Przed kampanią jesienną.

**Wiedeń.** (Tel. pryw.) W tutejszych kołach parlamentarnych rozszerza się pogłoska, że baron Gautsch po podróży do Budapesztu zaprosi do Wiednia przewódców poszczególnych stronnictw na wspólną naradę dla przygotowania kampanii jesiennej.

### Ugoda czesko-niemiecka.

**Praga.** (Tel. pryw.) Zwołane na środę zebranie cym prezydyom czeskiego klubu w Radzie państwa na życzenie posła Udrżala, zajmie się określeniem stanowiska czeskich stronnictw do obecnego gabinetu barona Gautscha. Sprawa ugody czesko-niemieckiej będzie przedmiotem obrad na posiedzeniu plenarnem czeskich posłów sejmowych.

**Praga.** (Tel. pryw.) Dziennik *Cas* donosi w sprawie rokowań, że dążeniem ks. Thuna jest przydzielenie całego materyału ugodowego komisyi ugodowej. Komisya ta ma urzędować począwszy od września do stycznia, w którym to miesiącu ma odbyć się główna sesya sejmu czeskiego.

Stronnictwa niemieckie podkreślają, że Niemcy już niejednokrotnie oświadczyli, iż nawet żądania nauczycieli nie zdołają ich odwieść od zajętego stanowiska, podyktowanego względami narodowymi.

### Choroba papieża.

**Berlin.** (Tel. pryw.) Z Rzymu donoszą, że w stanie zdrowia papieża nastąpiło znaczne pogorszenie. Stan ten należy odnieść do znacznej zmiany w temperaturze ostatniego tygodnia w Rzymie.

### W sprawie Marokka.

**Berlin.** (Tel. pryw.) Wczorajszy mityng zwołany w sprawie marokkańskiej zgromadził przeszło 100.000 osób. Dla utrzymania porządku komitet, zwołujący mityng, zorganizował specyalną służbę. Policya przyjęła wobec zgromadzenia odmienną taktykę, niż dotychczas: posterunki policyjne wśród zebranych tłumów były prawie niewidoczne. W 10 miejscach Treptowa zbudowano trybuny dla mowców. O godzinie drugiej po południu na znak, dany przez trąby, uchwalono równocześnie na wszystkich punktach jednobrzmiącą rezolucyę, która między innemi powiada: wychodząc z założenia, że sprawa marokkańska jest wypływem imperialistycznych dążeń i kapitalistycznego rabunku, prowadzi do zdzicezenia ludów i wypędzenia szczepów, zgromadzeni protestują przeciw awanturniczej polityce kolonialnej i domagają się, by na przyszłość w kwestyach tak ważnych zapytywano o prawdziwą opinię kraju.

Rezolucya zapowiada nadto, że z posłami, którzy przed będą do wojny, zgromadzeni rozprawią się przy najbliższych wyborach do Sejmu Rzeszy.

Wskutek silnego upału, w czasie którego udbywał się mityng, zdarzyło się 100 wypadków zasłabnięcia. Z tego 20 osób musiano odwieźć do szpitala.

### Kanał galicyjski.

**Wiedeń.** (Tel. pryw.) Korespondent nasz dowiaduje się ze sfer dobrze poinformowanych, że **zarządy kopalń** węgla **Jaworzno** i **Siersza** czynią u władz centralnych staranie w kierunku **udaremnienia budowy kanału Galicyjskiego** motywując stanowisko swoje tem, że kanał taki galicyjskim kopalniom węgla raczej szkodę niż korzyść przyniesie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, ze z tą sprawą pozostaje w związku ostatnie odwołanie komisyi fachowej, zajętej trasą przyszłeg kanału.

### Czesi przeciw Polakom.

**Cieszyn.** (Tel. pryw.) Z powodu rozpoczęcia się nowego roku szkolnego ogłosiło tutejsze czeskie towarzystwo szkolne odezwę do Czechów na Śląsku, w której domaga się, by żaden z Czechów prawdziwych nie posłał dzieci swych do szkół polskich.

Odezwę swą motywuje towarzystwo czeskie, że znajomość języka polskiego na Śląsku jest zbyteczną.? !

### Czescy kolejarze wobec drożyzny.

**Praga.** (Tel. pryw.) Wczoraj w południe odbyło się w Pradze wielkie zgromadzenie kolejarzy, w którem wzięło udział kilku posłów ze stronnictwa socyalno-demokratycznego. Referował poseł Burival na temat ogólnego podrożenia środków żywności, wzywając służbę kolejową do solidarnego postępowania.

Przyjęta rezolucya formułuje życzenia służby kolejowej: *minimum* płacy dla robotnika na stacyi lub w magazynach ma wynosić 3 korony. Robotnik, który dojdzie do 1200 koron płacy rocznej ma po złożeniu odpowiedniego egzaminu zostać podurzędnikiem. W dalszym ciągu robotnicy domagają się podwyższenia dodatku za służbę nocną, przeprowadzenia sprawy ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Dla złagodzenia skutków drożyzny rezolucya żąda przyznania dodatku drożyźnianego.

W razie, gdyby życzeń kolejarzy nie uwzględniono, może przyjść do podobnych zajść, jakie ostatnio rozegrały się w Anglii.

### Turcya i Niemcy.

**Konstantynopol.** (B. kor.) Turecki następca tronu wystosował do sułtana depeszę, w której z uznaniem podnosi, że cesarz, władza i ludność niemiecka na każdym kroku okazują wielki szacunek względem sułtana, że cesarz przy każdej rozmowie daje dowody szczerej przyjaźni dla sułtana i dla Turcyi. Pierwszy sekretarz sułtana wysłał na to telegraficzną odpowiedź, że sułtan jest bardzo tymi objawami życzliwości ucieszony.

### Nowa republika.

**Lizbona.** (Tel. b. kor.) Skład nowego gabinetu jest następujący: Prezydyum i teka spraw wewnętrznych Joao Chagas, finanse Duardo Laite, wojna Pimenta Castro, marynarka Joaa Meneres, sprawy wewnętrzne Angusto Vasconcellos, teka robót publicznych Sidonie Paes, kolonie Celestino Almeida, sprawiedliwość Leotte.

Ustawione na granicy wojska marynarki wróciły do Lizbony.

### Walki w Persyi.

**Ardebil.** B. kor.) Miasto jest obsadzone wojskami byłego szacha, którego okrzyknięto szachem.

### „Angara".

**Tokio.** (Tel. pryw.) Okręt wojenny (»Anegawa« pierwej „Angara") odpłynął w towarzystwie japońskich okrętów wojennych «Miszimy« i »Kasugi« do Władywostoku i tam ma być oddany władzom rosyjskim.

### Wypadek w górach.

**Wiedeń.** (B. kor.) W górach Rax spadła 17-letnia Steiner z Munzzuschlag i zabiła się.

### Cholera.

**Budapeszt.** (Węg. B. kor.) Stwierdzono, że Józef Pihari, który w piątek zachorował wśród symptomów podejrzanych, jest istotnie chory na cholerę. Stwierdzono również cholerę u przybyłego tu w sobotę sternika Stefana Gambosza, a wczoraj zachorował na cholerę 20-letni muzyk Karol Riesner.

**Wiedeń.** (B. kor.) Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że w Valle San Pietro koło Arbe w Dalmacyi zachorowały znowu 3 osoby na cholerę.

**Wenecya.** (Tel. pryw.). Syndyko wenecki zwrócił się do rządu o daleko idące zarządzenia w celu ochrony Wenecyi przed cholerą, która szerzy się we Włoszech z coraz większą siłą.

Ostatnio notują depesze w Chiazzio 40 wypadków cholery z tego 12 z wynikiem śmiertelnym, w Cartengo 38 wypadków, 10 śmiertelnych.

**Konstantynopol.** (B. kor.) Na przybyłej tu kanonierce „Neushehir" i na krążowniku torpedowym zdarzyło się po jednym wypadku cholery.

**Konstantynopol.** (B. kor.) W niebezpieczny sposób grasuje cholera wśród wojsk, które wróciwszy z Albanii rozłożyły się koło Beikos po azyatyckiej stronie Bosforu. Są pogłoski, że w ostatnich 3 dniach zmarło paręset żołnieży i wielu oficerów.

**Saloniki.** (B. kor.) W ostatnich 24 godzinach wydarzyły się w tutejszym szpitalu wojskowym 5, w szkole żandarmeryi 1 wypadek cholery. Wśród przybyłych wczoraj z Kossowa redyfów 2 wypadki. W ostatniej dobie było w Skoplje 47 wypadków cholery, z tych 22 śmiertelnych, w Monastyrze 52 z tego 37 śmiertelnych. Kwarantannę w Ostrowie odbywa 280 osób.

### Powrót Richtera do ojczyzny.

**Saloniki.** (Tel. pryw.) Uwolniony z rąk bandytów inżynier Richter, po strasznych przejściach z pobytu wśród bandytów zaczyna zwolna przychodzić do sił. Prawdopodobnie już w najbliższych dniach Richter opuści miasto, by powrócić do Jeny, gdzie przybycia jego oczekuje żona wraz z maleńką córeczką.

### Katastrofa w Londynie.

**Londyn.** (Tel. pryw.) Wskutek wykolejenia się kolei elektrycznej na skręcie u zbiegu kilku ulic 35 osób, jadących koleją, odniosło ciężkie rany, 2 mniejsze.

### Eksplozya na łodzi torpedowej.

**Kilonia.** (B. kor.) Na jednej z łodzi torpedowych zdarzyła się eksplozya płynnego materyału palnego. 3 ludzi ciężko, 2 lekko rannych.

### Ofiara awiatyki.

**Paryż.** (B. kor.) Lotnik Maron, który wczoraj późnym wieczorem leciał z Chartres spadł w otwartem polu i wskutek eksplozyi motoru spalił się na węgiel.

## Spór czesko-niemiecki.

*Wiedeń, 3 września 1911*

Zainteresowanie świata politycznego zwraca się obecnie ku Pradze, tej politycznej stolicy monarchii austryackiej. Nazwę tę otrzymała Praga już dawno i nie bez racyi. Odkąd bowiem spór czesko-niemiecki począł ciążyć nad losami życia parlamentarnego w Austryi, zawsze zwracano oczy ku Pradze: każdorazowe zaostrzenie czy też złagodzenie tego sporu oddziaływało ujemnie względnie dodatnio na ukształtowanie się stosunków w Radzie państwa. I dziś wynik rokowań praskich będzie miarodajnym dla przebiegu sesyi jesiennej Izby poselskiej.

W możliwość całkowitego zażegnanie sporu czesko-niemieckiego, mało kto wierzy. Wielu wybitnych mężów stanu pokusiło się już o rozwiązanie tego węzła gordyjskiego, lecz ich usiłowania zawsze ujemnym kończyły się skutkiem. Mowa tronowa, którą monarcha w dniu 18 lipca br. otworzył sesyę Rady

państwa, wzywa oba narody zamieszkujące Czechy do zgody, podkreślając wyraźnie, że ich spór tamuje rozwój życia konstytucyjnego w Austryi. Że jednak i koła miarodajne nie żywią zbytnio różowych nadziei, najlepszym tego dowodem ten ustęp mowy tronowej, który powiada, że dążyć należy choćby do złagodzenia tylko sporu czesko-niemieckiego. Zadania tego podjął się książę Franciszek Thun.

Powołanie byłego prezydenta ministrów na stanowisko namiestnika Czech wskazuje, jak wielką wagę przywiązuje Korona do rokowań w Pradze. Franciszek Thun udekorowany świeżo mitrą książęcą, cieszący się nadzwyczajnemi łaskami u Monarchy, mógł tem łatwiej podjąć się tak ważnej misyi, ile że za wynik ujemny rokowań odpowiedzialnym nie będzie. Odpowiedzialność spaść musi na stronnictwa. Jeśliby jednak udało się doprowadzić do trwałej zgody, to mógłby książę Thun poszczycić się sukcesem niebywałym.

W rokowaniach czesko-niemieckich odegrał już książę Thun niepoślednią rolę, jako przewódca grupy konserwatywnej w Sejmie czeskim. W obradach zeszłorocznych doprowadził był tak daleko, że mówiono już o bliskiem porozumieniu Czechów z Niemcami. W decydującej chwili obrady utknęły.

Jaką drogą pójdzie obecnie książę Thun?

Plany jego osłonięte są dotąd tajemnicą. Jako doświadczony mąż stanu, książę Thun nie odsłonił dotąd rąbka tajemnicy. O szczegółach swego planu zawiadomi przewódców stronnictw w Sejmie czeskim dopiero z chwilą podjęcia merytorycznych obrad w Pradze. Wie bowiem dobrze, że gdyby szczegóły jego planu przedostały się przedwcześnie do wiadomości publicznej, to plan jego poszarpanoby w strzępy, wykluczając z góry możliwość obrad realnych. Cokolwiek więc dotąd z akcyi księcia Thuna pisano czy też mówiono, to wszystko da się sprowadzić pod jeden mianownik: notowano tylko objawy zewnętrzne poprzedzające akcyę samą. Wiemy o konferencyi księcia Thuna z prezesem ministrów bar. Gautschem w Wiedniu, wiemy o jego posłuchaniu u cesarza w Ischlu. Po za tem brak wiadomości konkretnych o planie właściwym. Kiedy po audyencyi w Ischlu nalegano na księcia Thuna, by coś bliższego o swych planach powiedział, książę Thun odprawił natrętów w bardzo grzeczny sposób, oświadczając ironicznie: przybyłem do Ischlu głównie dlatego, ponieważ córka moja pragnęła zobaczyć cesarza...

Rokowania w Pradze rozpoczną się około 8-go września. Od czasu ostatnich konferencyi ugodowych nie zaszły w składzie stronnictw sejmowych znaczniejsze zmiany osobiste.

Z szeregów niemieckich ubyły w międzyczasie dwie osobistości, które wpływały łagodząco na tok obrad zeszłorocznych: Zmarli Dr Eppinger i Dr Pergelt. Ich ubytek oznacza wzmocnienie kierunku radykalnego w obozie niemieckim. Już to zawsze prawdziwem było nieszczęściem, że wygotowany przy zielonym stoliku projekt porozumienia zawodził z chwilą, w której z teoryi przejść miano do praktyki. Po obu stronach — i u Czechów i u Niemców — wytworzył się z biegiem czasu pewien rodzaj organizacyi bojowej, która w chwili decydującej zrywała nawiązaną nić pokoju. Jest przecież ważny wzgląd, który w obecnych rokowaniach odegrać powinien rolę miarodajną: wzgląd na opłakany stan finansów krajowych.

Kiedy w roku 1908 zbierał się nowowybrany sejm czeski, prasa obu obozów narodowych rozpatrując najważniejsze zadania nowego sejmu, orzekła zgodnie, że nie spór językowy, nie reforma ordynacyi sejmowej, ale uzdrowienie finansów krajowych jest tem zadaniem, którem nowowybrany sejm nasamprzód zająć się musi. Wówczas budżet krajowy za rok 1907 wykazywał już niedobór w sumie 127 milionów koron, niedobór, który w porównaniu z rokiem 1900 potroił się. Od tego czasu stosunki pogorszyły się jeszcze. Nie tak to dawno temu, gdy kasie krajowej w Czechach brakło pieniędzy na wyrównanie płac nauczycielskich! Tu już względy partyjno-polityczne i rzekomo zagrożony stan posiadania narodowego nie zdołają usprawiedliwić stanowiska tych stronnictw, które do dalszego bankructwa gospodarki krajowej się przyczyniają.

Po za osobą księcia Thuna stoi korona i rząd centralny. Współdziałanie rządu centralnego z rządem krajowym ujawnić ma się w formie wizyty prezydenta ministrów w Pradze. Baron Gautsch przybędzie do Pragi w chwili, kiedy już rokowania będą w pełnym toku i kiedy będzie można już osądzić szanse tych rokowań. Jeśli Czesi i Niemcy podadzą sobie w Pradze rękę do zgody, wtenczas i sprawa utworzenia trwałej większości w wiedeńskiej izbie poselskiej nie natrafi na przeszkody. Czesi mają zapełnić ten wyłom w większości rządowej, jaki sprowadziła polityka „wolnej ręki" zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego. W razie przyjścia do skutku większości parlamentarnej uległby zmianie i skład gabinetu. Utworzenie trwałej większości w izbie poselskiej zabezpieczyłoby los ważnych dla państwa i ludności przedłożeń, uchroniłoby je przed niebezpieczeństwem głosowań przypadkowych.

Podróż więc barona Gautscha do Pragi może się zatem stać zawiązkiem zmiany zasadniczej w układzie stosunków parlamentarnych na terenie wiedeńskim. A termin zebrania się Rady państwa na sesyę jesienną niedaleki: dzień 10 października b. r. przyjąć można jako pewny.

*—ag—*

# Z teatru miejskiego.

*Damy i huzary*, kom. w 3 aktach Aleks. hr. Fredry.

Wznowieniem nie granej od lat kilka arcy-krotochwilnej-komedyi *Damy i huzary* rozpoczął się onegdaj premierowy sezon krakowskiego teatru. Oby to wznowienie było zapowiedzią, że i nadal repertuar Fredrowski na scenie krakowskiej otrzyma należne sobie miejsce i kultywowanym będzie z coraz bardziej wzrastającą starannością.

W sobotniem przedstawieniu *Damy i huzary* otrzymały nową szatę inscenizacyjną w kostyumach i dekoracyi. Z wykonawców na pierwszy plan wybił się p. Bończa w roli kapelana, tworząc w niej świetny humorem i charakterystyką e izod, artystycznie zupełnie równowarty tradycyom, które ta rola na scenie krakowskiej posiadała. Publiczność przerywała grę p. Bończy częstymi oklaskami, witając serdecznie jego powrót na krakowską scenę.

P. M. Węgrzyn w roli majora, p. Jednowski w roli pułkownika, dali typy pełne życia, werwy i zamaszystości. Tercet Orgonowej, Dyndalskiej oraz p. Anieli nie zawsze wpadał w ton charakterystyki Fredrowskiej i może zbyt nieśmiało wyzyskiwał humor komedyi. W każdym jednak razie wiele było momentów interesujących w interpretacyi zarówno p. Słubickiej, jak i Krysińskiej i Czarneckiej. Żywszym o wiele był tercet subretek (pp. Zarzyckiej, Wojniewiczównej i Kopczewskiej), któremu z wdziękiem i gracyą oraz prawdziwie stylową kokieteryą przewodniczyła p. Zarzycka. Miłą Zosią było p. Janiczówna, aczkolwiek wystrzegać się powinna na przyszłość pewnej, nie zawsze szczerze brzmiącej minoderyi.

Porucznik Edmund p. Biegańskiego krępowanym był jeszcze nieco tremą. Doskonałą parę starych huzarów wiarusów, dali pp. Noskowski i Szymborski.

Licznie zgromadzona publiczność bawiła się na przedstawieniu doskonale.

*Homo novus.*

# KRONIKA.

Kraków, 4 sierpnia 1911.

## Z magistratu.

**Prezydent Dr. Leo** bawi obecnie w Abazyi i wróci do Krakowa dopiero koło 10 bm. — wobec tego najbliższe posiedzenie Rady m. nie odbędzie się przed 15 bm.

**Prezydyum miasta** wysłało inż. miejskiego zakładu wodociągowego p. Krawczyka na wystawę hygieniczną w Dreznie, a to dla zapoznania się z ostatniemi zdobyczami w dziedzinie wodociągów miejskich i instalacyi wodociągowych.

**Miejscy lekarze szkolni** złożyli dnia 10 z. m. przysięgę służbową wobec wiceprezydenta miasta Dra Szarskiego, a z dniem 1 września br. objęli urzędowanie.

**W gazowni** miejskiej jest obecnie opróżnioną posada zastępcy dyrektora. Na objęcie tej posady rozpisany będzie w najkrótszym czasie konkurs.

**Dyrekcya Akademii handlowej w Krakowie** przypomina, iż wpisy na Zawodowy kurs handlowy dla absolwentek szkół średnich już się zaczęły i trwać jeszcze będą do 5 tego bm. Kurs ten jedyny w swoim rodzaju zapewnia absolwentkom szkół gimnazyalnych, realnych, seminaryów nauczycielskich liceów itp. odpowiednie wykształcenie fachowe, potrzebne niezbędnie kandydatkom do zawodów praktycznych. Kurs ten dostępny jest także kandydatkom, które poprzednio mogły nabywać wiadomości handlowe jedynie tylko w drodze nauki prywatnej. Wszelkich dotyczących wyjaśnień udziela ustnie i pisemnie dyrekcya Akademi handlowej w Krakowie.

**»Floridsdorfer Athletic-Club« Wisła I. 4:1.** Tow. sportowe »Wisła« zainaugurowało jesienny sezon footballowy w Krakowie matchem, rozegranym w dniu wczorajszym na boisku pozlotowem. Piękna pogoda ściągnęła na boisko licznych zwolenników piłki nożnej, aczkolwiek loże i miejsca pierwszorzędne nie były tak zapełnione jak podczas matchów rozgrywanych w ubiegłym sezonie z klubami wiedeńskimi. Fl. A. C. należy do pierwszej klasy drużyn wiedeńskich i rozporządza paru graczami wyśmienitymi, którzy niejednokrotnie byli powoływani do reprezentowania barw Austryi w zawodach między-krajowych. Srane Hagen i Sturm z napadu i Porak (back) wybijali się też w dniu wczorajszym z pośród gości wiedeńskich aczkolwiek i pomoc, a szczególniej lewy skrajny zwracali na siebie uwagę swą piękną grą. »Wisła« wystąpiła wczoraj w komplecie nieco innym niż zazwyczaj. Dobrą stroną jej jest pomoc i obrona, napad jednakowoż pozostawia i nadal dużo do życzenia pod względem wprawy w strzelaniu i oryentowaniu się w sytuacyi.

Spodziewana porażka drużyny krakowskiej powinna się była wyrobić w korzystniejszym dla »Wisły« stosunku, gdyż w drugiej połowie gra była więcej zrównoważoną a niejednokrotnie ataki »czerwonych« mogłyby być łatwo wyzyskane. Do pauzy był stosunek 3:1. Rezultat ostateczny 4:1 na korzyść drużyny wiedeńskiej. Sędziował p. Trinks członek kollegium sędziowskiego austr. Związku footballowego.

*ski.*

**Żywa pochodnia.** Żywo zaniepokojona publiczność miasta niezwykłym wypadkiem onegdajszego samobójstwa przy ulicy Pijarskiej pod Nr. 1 w dotychczasowych wynikach śledztwa nie znajduje zupełnego wyjaśnienia tajemnicy. Stwierdzono jednakże, i to nie podlega żadnej wątpliwości, że nieszczęśliwa odebrała sobie życie z całą świadomością, a zamach samobójczy uplanowała z góry. Podają, że nazwisko nieszczęśliwej brzmi; Apolonia Horodyńska. Śledztwo w tej sprawie prowadzi z ramienia policyi komisarz p. Engelmann.

**Nieostrożne obchodzenie się z bronią.** Wczoraj przed południem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Krawoderską, gdzie pod Nr. 49 interweniowało w nieszczęśliwym wypadku postrzelenia młodej 15 letniej dziewczynki. Nieszczęśliwa odniosła poważną ranę wskutek wystrzału z pistoletu. Sprawcą był rodzony brat dziewczynki, uczeń IV klasy gimnazyalnej, S. S. Ranną odwieziono w stanie, budzącym znaczne obawy, do szpitala św. Łazarza. Wypadek powyższy jest jeszcze jedną przestrogą dla rodziców i opiekunów, nie dość baczną zwracających uwagę na zabawy dzieci z bronią palną. Przypadkowy strzał wczorajszy może spowodować śmierć a sprawcy zostawić na całe życie tragiczne wspomnienie.

**Ofiary bójki.** Wczoraj wieczorem około godziny dziesiątej zgłosił się na Pogotowie ratunkowe murarz, Marek Obroski, który koło mostu podgórskiego, napadnięty przez nieznanego bandytę, odniósł dużą ranę nad łopatką z tyłu. Rana zadana była wielkim nożem. Obroskiego opatrzono.

W czasie bójki w Ludwinowie poraniono Maryę Burakową. Nieszczęśliwa odniosła ranę poniżej łopatki, również od noża.

Trzecią ofiarę niedzielnej »wymiany grzeczności« był niejaki Józef Wójcik, rolnik z Dąbia, którego przed północą dostawiono na Pogotowie ratunkowe, zbroczonego krwią. Wójcik odniósł kilka ran na głowie i w jedno ucho. Po opatrunku odjechał do domu.

### Na marginesie.

Do twoich miękkich tęsknię rąk —
do rąk tych boskich — tych białych —
w które mą głowę wśród srogich mąk
brałaś — —
któremi głaskałaś
me czoło
zwichrzone wiatrami burz...
a one miały zapach róż...
te ręce — te ręce twe białe...

Do twoich miękkich tęsknię rąk —
co niby tęczy złoty krąg
na skronie me kładłaś zbolałe...
a kwiatów zapach miały z łąk
te ręce — te ręce twe białe...

Dziś — gdy już z bólu zlodowaciałe —
sprószone szronem mam skronie —
chciałbym byś głowę mą ujęła w dłonie —
chciałbym się widzieć znów w koronie
twoich rąk...
by mię owiał zapach róż...
by mię owiał zapach łąk...

Do twoich miękkich tęsknię rąk... *B. K.*

## U historycznego przełomu.

*Kraków, dnia 3 września.*

Rokowania niemiecko-czeskie zapowiedziane na pierwszą połowę września, oczekiwane są w całej monarchii z rzetelnym niepokojem. Okresy rokowań i sporów z Węgrami i spór czesko-niemiecki, absorbują co pewien czas tak silnie tętno życia politycznego i gospodarczego Austryi, że—jak złośliwi twierdzą—brak tylko kwestyi polsko-ruskiej, a cały parlament stałby się jedną jątrzącą raną.

Spór czesko-niemiecki skrystalizował się głównie w jednym punkcie, mającym doniosłość historyczną, a mianowicie, Niemcy obstają bezwarunkowo przy podziale Czech na terytoryum niemieckie i czeskie, Czesi zaś, w imię swych tradycyi historycznych nie mogą żadną miarą zgodzić się na podział jednolitego dotąd królestwa czeskiego. W pierwszej połowie września przemówią wielkim głosem dwa narody — bynajmniej juz nie partye lub parlamentarzyści.

Ks. Thun, dokonawszy tej wiekopomnej ugody, przechyliłby szale historyi na jedną lub drugą stronę, toteż ci wszyscy, którzy odczuwają ważność chwili — nie wierzą, aby do ugody — a raczej kapitulacyi jednej strony walczącej już teraz dojść mogło.

Ks. Thun po audyencyi w Ischlu 31 b. m., wraca z szerokiemi pełnomocnictwami Korony do Pragi, zaś około 8 bm. przyjedzie prezes ministrów bar. Gautsch, aby porozumieć się z przewódcami obozu niemieckiego i czeskiego i ułożyć warunki ugody. Gdy warunki będą ułożone, nastąpi decyzya co do zwołania sejmu (około 18—20 bm.). Prócz tego będzie interweniował podczas obrad ks. Lobkowitz.

Akcyi ugodowej grozi niestety jeden niebezpieczny moment. Dnia 11 b. m. mają się odbyć w 3 niemiecko-czeskich okręgach uzupełniające wybory do sejmu. Pomijając juz lokalne wybuchy namiętności politycznych na terenie wyborczym, należy się obawiać, że wybory odbiją się głośnem echem w akcyi ugodowej i mogą udaremnić porozumienie. Tembardziej, że spodziewać się należy wyboru trzech kandydatów niemieckich, zwolenników dalszej i nieustępliwej obstrukcyi.

Kraj nasz należy obecnie do najbardziej zainteresowanych ugodą czesko-niemiecką. Gdyby ugoda przyszła do skutku, ukształtowałyby się korzystniej stosunki parlamentarne i utworzenie stałej większości byłoby w znacznej mierze ułatwione. Również przyszłaby do skutku ważna dla nas kwestya sanacyi finansów krajowych, już choćby z tego względu, że finanse królestwa czeskiego znajdują się w stanie opłakanym z powodu unieruchomienia sejmu czeskiego i na przyszłość nie przedstawiają się pomyślnie. Utworzenie stałej większości w parlamencie zadecydowałoby ostatecznie o budowie kanałów i wpłynęłoby na uregulowanie kwestyi polsko-ruskiej, zanim nastąpi zaostrzenie podobne jak w Czechach.

Niestety istnieje obawa — systemu *fortwurstelu* — że ugoda będzie przekazaną nieustającej komisyi narodowo-politycznej, która będzie godziła obie strony, aż do wybuchu nowego sporu czesko-niemieckiego.

## Z TYGODNIA.

Drożyzna na ustach wszystkich. Widmo niedostatku tłumi pogodę umysłu wśród mas ludności, a nawet objawia się już gwałtownem wrzeniem w bogatej Francyi. A cóż będzie w jesieni, zimie i na przednowku?

Sytuacya jest naprawdę poważna. Kto nie wierzy, niech wyjdzie na pola w najbliższej okolicy. W Galicyi zachodniej niebywała posucha, w Galicyi wschodniej powodzie, deszcze i gradobicia obniżyły znacznie widoki normalnej produkcyi rolnej. Zaraza bydlęca grasująca w kraju uszczupliła dotkliwie ważny i główny obok chleba artykuł żywności — mięso.

Do pocieszających przeto objawów zaliczyć należy wczesne usiłowania rządu i społeczeństwa, aby zapobiedz klęsce.

Akcya gminy m. Krakowa odbiła się donośnem i sympatycznem echem w całej Austryi, ożywiła do pracy inne miasta, tak, że już w najbliższym czasie należy się spodziewać zbiorowej akcyi miast w Austryi w kierunku otwarcia granic dla importu bydła, zniżenia ceł, wprowadzenia wydatnych ulg frachtowych i zbudowania rzeźni nadgranicznych.

Jak się dowiadujemy, Serbia przygotowuje się do eksportu bydła do Austryi, godząc się nawet na opłatę cła. Ceny mięsa w Austryi są już tak wysokie, że mimo cła, eksport się opłaci. Chodzi tylko o to, aby władze kolejowe austro-węgierskie nie czyniły trudności w przewozie bydła. W najbliższych tygodniach ma nadejść ze Serbii 10 tysięcy sztuk bydła do Austryi.

Prócz tego rozmaite korporacye i stowarzyszenia zasypują rząd petycyami w sprawie drożyzny. Tak np. Związek fabryk wagonów żąda wprowadzenia do Austryi 20 tysięcy ton mięsa; inna organizacya żąda ułatwień w konsumcyi mięsa końskiego itd.

Poświęcimy jeszcze wspomnienie mięsu argentyńskiemu. Do Austryi dostawiono 2980 ton mięsa arg. Z tego zapasu pochłonął sam Wiedeń 1787 t., Tryest 291 t., Reichenberg i okolica 114 t., Celowiec 90 t., Linz 52 t., Salzburg 47 t., Berno 46 t., Trient 38 t., Bozen 26 t., Monfalcone 18 t. — a Galicya? Niech na to pytanie odpowiedzą agraryusze.

Wreszcie warto przytoczyć głos fachowca, prezesa stow. handlarzy nierogacizną p. Ryniewicza z Tarnopola. Przypisuje on winę braku nierogacizny: szykanom weterynaryjnym, brakowi racyonalnej hodowli i targów krajowych a w końcu nadmiernemu wywozowi nierogacizny do Wiednia. Faktem jest, że organizacye rolnicze forsują eksport najlepszej wieprzowiny do Wiednia. Trudno nie pisać satyry.

## Japonia na wystawie hygienicznej w Dreźnie.

Medycyna spełnia w Japonii w ostatnich kilkudziesięciu latach bardzo ciekawe zadanie, ile, że wyłącznie tylko tę umiejętność uważać tam należy za przedmurze dla nowoczesnej zachodniej kultury.

Tak medycyna jak i hygiena stanowiły pierwszą zdobycz kultury zachodniej na gruncie japońskim, i tem tylko da się wytłomaczyć, że wszyscy niemal wielcy politycy i uczeni japońscy z ery Meji wyszli z medycyny.

Pod tym kątem widzenia obserwując przedstawiona nam na drezdeńskiej wystawie zdobycze kultury japońskiej, musi nas pawilon japoński specyalnie zainteresować, zwłaszcza że przedstawiono nam całokształt stosunków i urządzeń w Japonii, o ile one bezpośrednio lub pośrednio łączą się z medycyną i hygieną, a to w sposób tak wyczerpujący i systematyczny, że z całą satysfakcyą i wprost ze zdumieniem podziwiać nam tylko wypada niezmordowane i ze zrozumieniem rzeczy prowadzone prace japońskich władz centralnych.

Dział japoński urządzony staraniem i kosztem blizko 600.000 K. przez cesarski rząd japoński umieszczony jest w specyalnym pawilonie wybudowanym w stylu japońskim wedle projektu prof. Dra Ito przy współudziale architekty Dra Sano.

Wszedłszy do pawilonu wejściem głównem musi mimowoli spocząć oko widza na pięknym obrazie, jaki się roztacza przed nim, obrazie malowanym we formie charakterystycznego parasola japońskiego tzw. tsuitate, na którym Gickudo Kawai stylowo wymalował wspaniałe wybrzeże koło Numatsu, nad którem majestatycznie wznosi się święta góra Fujiyama, uznana od niepamiętnych czasów za symbol Japonii.

Wokoło tego obrazu grupuje się pierwszy oddział wystawy, obesłany przez Centralny urząd zdrowia i przez Zakład dla badań hygienicznych w Tokio. — Widzimy tam przedewszystkiem rozwieszone liczne obrazy i tablice, które zdolne są dokładnie nas pouczyć o tamtejszym klimacie, o właściwościach ziemi japońskiej, o usytuowaniu licznych dziś już po większej części wygasłych wulkanów. — Ponieważ koło wulkanu Fuji leży bardzo dużo pięknych miejscowości kąpielowych, przeto wielki model z gipsu przedstawia nam ten potężny wulkan wraz z licznemi wokoło niego ślicznie ugrupowanemi zdrojowiskami i miejscami wycieczkowemi.

Misternie w szczegółach wykonany model uprzytamnia nam japoński dom mieszkalny z charakterystycznym ogrodem, a drugi model tuż obok pozwala nam poznać wewnętrzne urządzenie mieszkania obywatela japońskiego należącego do stanu średniego. — Z jakim smakiem a zarazem i przepychem mieszkanie takie jest urządzone, o tem przekonujemy się z urządzonego w rogu pawilonu, w naturalnej wielkości salonu japońskiego.

Jako mieszkańców takiego mieszkania uprzytomnić sobie należy rodzinę przedstawioną nam we formie czterech woskowych figur, naturalnej wielkości a więc ojca, matkę, syna i ciotkę, wszystkie figury ubrane w prześliczne i malownicze japońskie kostyumy narodowe. — Obserwując obie kobiety z wosku wpaść muszą w oko widza oryginalne fryzury kobiet japońskich i zwyczaj przyjęty, że kobieta zamężna inaczej się czesze niż panna.

Fryzura kobieca — to małe arcydzieło w swoim rodzaju, dla którego konieczne są owe liczne i tajemnicze przybory toaletowe, zapełniające specyalną obok stojącą szafę. — Ciekawa monografia leżąca koło szafy poucza nas, że niejeden szczegół we fryzurze Japonki taksamo nie jest prawdziwy jak u kobiet na zachód od Tokio. — Pielęgnowanie ciała jest w Japonii bardzo rozwinięte, bo dowiadujemy się z rozwieszonych wykazów i dat statystycznych, że i uboga klasa mieszkańców w Japonii kąpie się codziennie, albo we własnych łazienkach, albo w publicznych zakładach kąpielowych, z których jeden przedstawiony jest nam we formie gipsowego modelu.

Zakłady kąpielowe istniejące w Japonii już od niepamiętnych czasów były dawniej zasilane wodą morską, a obecnie od przeszło lat trzydziestu wodą źródlaną, dzięki wodociągom urządzonym na sposób europejski. — Dokładny obraz wzorowego urządzenia zakładu wodociągowego (bamura) w Tokio przedstawiono nam na ślicznym i w szczegółach misternie wykonanym modelu gipsowym.

Palenie zwłok znanem jest w Japonii już od dawien dawna, to też posiada Japonia niezliczoną ilość krematoryów, z których niektóre urządzone są na sposób nowoczesny. Liczne tablice objaśniające i wykazy statystyczne pouczają nas, w jakim stosunku procentowym odbywa się w poszczególnych miastach palenie zwłok w odniesieniu do grzebania, i dowiadujemy się np., że w Tokio zwłoki wyłącznie się tylko pali, że Ishikawa zaledwie 2%, w Ibaraki — ken zaledwie 3%, w Osaka-fu zaledwie 10% zwłok bywa grzebanych.

I znowu pięknie wykonany model takiego krematoryum przedstawia nam cały przykry proceder a obok ustawiony model krematoryum systemu Dra Hawata musi nas o tyle zainteresować, że koszt wystawienia takiego zakładu nie przenosi kwoty 1600 K. — Krematorya tego systemu są bardzo licznie reprezentowane w mniejszych miastach Japonii oraz Mandżuryi, a są one i z tego powodu praktyczne, że umożliwiają równoczesne spalenie pięciu zwłok, mniej więcej w dwóch godzinach.

Nad modelami tych zakładów rozwieszone są bardzo ciekawe fotografie tzw. wosku trupiego. — Jeżeli zwłoki dłuższy czas leżą w ziemi bez przystępu powietrza, natenczas zamieniają się w substancyę podobną do wosku i w ten sposób konserwują się

W ubiegłym tygodniu zelektryzowała społeczeństwo wieść, niezmiernie przykra, na temat kanałów galicyjskich. Nie będziemy tu powtarzali głośnego artykułu Jana Dąbskiego, zamieszczonego w *Kurjerze lwowskim*, a streszczającego się w tem, że rząd na seryo nie traktuje budowy kanału Kraków-Dniestr lecz przeprowadza nowe studya nad nową trasą Zator-Oświęcim-Jaworzno. Tymczasem w myśl ustawy z r. 1901 budowa kanału ma być rozpoczęta na przestrzeni Samborek-Zator. Wreszcie nadmienia autor że ew. zmiana trasy ma nastąpić *pour le roi de Prusse* dla ułatwienia eksportu węgla pruskiego.

Przez kilka dni nurtowało głuche rozgoryczenie wśród ludności naszego kraju. Onegdaj pojawił się inspirowany artykuł w *Gazecie wieczorne* — wyjaśniający sprawę — niestety bardzo mglisto. W kołach miarodajnych pessymizm trwa aż do tej chwili. Wszyscy mają zwrócone oczy na Koło Polskie. Cała nadzieja w jego energicznej postawie wobec rządu centralnego.

*

Z Węgier dochodzą coraz groźniejsze wieści. Dzień 31 sierpnia, kto wie, czy nie zadecydował o losach zwycięskiego dotąd premiera Khuena. W tym dniu odbyło się zebranie partyi Kossutha, nękanej wewnętrznemi niesnaskami osobistej natury i nastąpiło nie tylko porozumienie, ale partya wystąpiła na zewnątrz do boju o reformę wyborczą z równem i ogólnem prawem głosowania. Następnie wydała manifest do narodu, w którem zapowiada nieubłaganą obstrukcyę przeciw ustawie wojskowej.

Partyi Kossutha chodzi przedewszystkiem o zdobycie popularności i siły, ale opozycyjne jej stanowisko uniemożliwi dalszą pracę sejmu i co gorsza, wpłynie ujemnie na stosunek obu połów monarchii z racyi przedłożeń wojskowych.

*

Ostatni tydzień przyniósł jeszcze jedną sensacyę, w której ocenę polityczną nie będziemy się wdawali: przytoczymy tylko objektywnie sam fakt.

Organ narod.-dem. ruski *Dilo* ogłasza obecnie szereg artykułów osławionego p. Budzynowskiego, który w swoim czasie obiecywał wyrzucić Polaków ze wschodniej Galicyi. P. Budzynowski, z okazyi 100-letniego jubileuszu kolonii wojskowej kozaków kubańskich w Rosyi, wielbi pamięć Zaporożców i między innemi pisze:

»Zaporożcy dodawali siły każdej wojennej akcyi i polityce ukraińskiego kozactwa, a głównie akcyi Chmielnickiego. Jeżeliby nie było Zaporoża, to akcya ukraińskiego kozactwa i jej korzystne(?) wyniki, byłyby znacznie słabsze, a w takim razie niewiadomo, czy zachodnia granica naszego terytoryum narodowego nie byłaby się przesunęła jeszcze dalej ku wschodowi, jak stało się. Także i polski żywioł na naszem terytoryum byłby o wiele gęściejszy niż teraz. Kozacka szabla i protegowany przez Zaporożców hajdamacki nóż dość silnie przetrzebił i wyplenił obcy żywioł na naszej ziemi«.

»Dopiero wówczas zaczynamy uprzytomniać sobie jaśniej i konkretniej cele naszych teraźniejszych dążności nacyonalnych i przystosowujemy do tego plany naszej pracy powszedniej, gdy wspomnimy kozaczyznę(!). Historya kozaczyzny przypomina te ideały narodowi naszemu, ożywia go świeższemi(!) kozackiemi(!!) hasłami i przyczynia się do spopularyzowania u nas tego, co było niegdyś naszem życiem, ale z czasem przywalone gruzami olbrzymiej budowy państwa Chmielnickiego, niemal bez jadu zatraciło się w pamięci narodu".

»W naszej walce narodowej są tradycye kozaczyzny tą kuźnią, w której kujemy sobie broń silniejszą, niż przesławne artykuły ustaw zasadniczych austryackiej konstytucyi, bo te tradycye rodzą twardych i niezłomnych bojowników" za ideały Ukrainy. A w dodatku — kto wie, czy wojsko kubańskie nie weźmie kiedyś bezpośredniego udziału w naszym ostatecznym boju o spełnienie naszych marzeń narodowych? Kto wie, czy jego sztandary nie zaszumią — nie pod murami Lwowa, jak za Chmielnickiego, ale w murach tej lackiej twierdzy, w której jest dziś zakuty w niewoli nasz naród?

Słusznie pisał onegdaj prof. Zdziechowski, że ruch ukraiński w ostatecznych swoich celach prowadzi ruską kwestyę w Galicyi — podobnie jak było za Chmielnickiego — przy pomocy kozaków pod panowanie białego cara. *Zastępca.*

# Sprawy miejskie.

W poniedziałek ukończyła komisya mieszkaniowa obrady nad statutem założyć się mającego stowarzyszenia dla budowy mniejszych mieszkań. — Równocześnie odbyła posiedzenie komisya wodociągowa, na którem zatwierdzono oferty na roboty rękodzielnicze dla budowy domów administracyjnych zakładu wodociągowego.

We wtorek odbyło się posiedzenie komisyi drożyźnianej w imieniu Rady miasta, na którem powzięto szereg uchwał: 1) wnieść prośbę do ministeryum kolei o rozszerzenie 50% zniżki taryfowej dla transportu bydła także dla tutejszego targowiska, 2) wyjednać u rządu na czas trwania drożyzny 50% zniżki podatku od bydła oraz odpowiednie zniżenie czynszu dzierżawnego, jaki miasto płaci rządowi za pobór podatku spożywczego, 3) przyłączenie się gminy do akcyi miast, zmierzającej do zwalczania drożyzny mięsa, 4) wysłanie telegramu przez prezydyum miasta do prezydyum ministrów, do ministrów rolnictwa, handlu i Galicyi w sprawie ponowienia żądań o otwarcie granic i zniżenie cła na mięso i złagodzenie przepisów o tępienie pryszczycy.

Nadto wybrała komisya subkomitet dla obmyślenia dalszej akcyi a przedewszystkiem a) w sprawie zorganizowania większych miast w kraju, jako związku konsumentów dla wspólnej aprowizacyi, b) zwiększenia spędu bydła na tutejszą targowicę.

We środę sekcya ekonomiczna działająca imieniem Rady miasta zatwierdziła kilka pomniejszych linii regulacyjnych.

Na osobnem zaś posiedzeniu sekcya ekonomiczna na podstawie sprawozdania komisyi specyalnie w tym celu na poprzedniem posiedzeniu wybranej zatwierdziła wybór miejsca, na którem mają stanąć budynki sanitarne i przyjęła odnośne wnioski Magistratu co do budowy.

Oprócz tego zatwierdziła ofertę na nowe pokrycie dachu na budynku szkoły sztuk pięknych, przyznała kredyt dodatkowy na utrzymanie budynków miejskich i wreszcie uchwaliła wnioski co do linii regulacyjnych.

W piątek odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, która działając imieniem Rady miejskiej przyznała kilka kredytów dodatkowych i przyjęła kilka zamknięć rachunkowych.

## Wywiad z fizykiem Dr. Janiszewskim.

Z powodu ważności i aktualności sprawy budowy pawilonów chorób zakaźnych i innych miejskich budynków sanitarnych, udał się nasz współpracownik do fizyka miejskiego Dra Janiszewskiego z prośbą o udzielenie informacyj i wyjaśnień. Na wywiad ten p. Dr. Janiszewski bardzo chętnie się zgodził. Rozmowa weszła odrazu *in medias res:*

*Dlaczego sprawa budowy pawilonów chorób zakaźnych dopiero teraz przychodzi na porządek dzienny?*

Jeżeli pomimo zasadniczej uchwały Rady miejskiej i częstych interpelacyj panów Radnych oraz uchwał komisyi sanitarnej, Miejski urząd zdrowia wraz z Budownictwem miejskiem dopiero obecnie wygotował szczegółowe plany i kosztorysy niektórych niezbędnych budynków sanitarnych i przedstawił je magistratowi oraz sekcyi I. Rady miejskiej, to złożyło się na to opóźnienie wiele powodów.

---

przez czas bardzo długi. — Przedstawione nam na fotografiach przykłady należą do rzadkości.

Odrębny dział „środków żywności" zasługuje na to, aby mu więcej poświęcić czasu, a to raz dlatego, że wystawca nagromadził tyle materyału historycznie i systematycznie ułożonego oraz dlatego, że żywienie w Japonii odbywa się jak wiadomo zupełnie w inny sposób jak w Europie. I tak widzimy najrozmaitsze z wosku wykonane potrawy japońskie, owoce, jarzyny, chleb japoński, niemniej japoński sos dodawany niemal do każdej potrawy tzw. „shoyn" wyrabiany z grochu zwanego „soja". Widzimy dalej bardzo wielką kollekcyę najrozmaitszych ryb jadalnych w słojach, konserw rybnych, muszli, zwierząt morskich, niemniej ryby jadowite jak »tetrodon« i inne. Ze środków żywności wymienić jeszcze należy herbatę, liczne rodzaje wina z ryżu »sake« oraz wódkę zwaną »awamori« lub »schochu« zawierającą 25% do 35% alkoholu. Obok poustawiane są bardzo liczne okazy ziół, jadalnych korzeni i trujących grzybów, wreszcie ludowych środków leczniczych jak: kości z tygrysa, rozmaite robactwo, skóra z jeża itd. Nadzwyczaj ciekawą jest oszklona szafka mieszcząca w sobie z wosku wykonane gotowe potrawy, poukładane na miseczkach i porcyach podawanych uczniom wyższego zakładu nauczycielskiego w Tokio. Otóż otrzymują oni na śniadanie: surowe jajo, gotowaną fasolę, gotowaną w soli rzadkiew, ryż i zupę sporządzoną z grochu »soja«, na obiad: surowe mięso, sos z grochu »soja«, gotowaną jarzynę, ryż, bulion z mięsem z kury oraz jarzynę z szampionami, a na kolacyę: ciasto z grochu sporządzone, sparzone mięso z ziemniakami, śliwki ze serem wyrabianym z »soja« oraz ryż.

Zupełnie odrębny dział poświęcony jest hygienie dzieci i hygienie szkolnej. Wystawcą jest Ministerstwo oświaty oraz Centralny urząd zdrowia. Na szczególną uwagę zasługują w tym dziale statystyczne wykazy, których ilość jest bardzo znaczna. Wyszczególnić należy tablice wykazujące ilość zdrowych dzieci w roku 1908 w rozmaitych powiatach rządowych oraz daty statystyczne co do cielesnego rozwoju dzieci szkolnych w Tokio w czasie od 1901 do 1910 r. Tę ostatnią tablicę uzupełniają liczne fotografie, przedstawiające dzieci szkolne w Tokio, średnio cieleśnie rozwinięte. Widzimy dalej liczne plany i szkice budynków szkolnych i przekonywujemy się, że ciągłe są postępy w kierunku praktycznej i hygienicznej budowy gmachów szkolnych. Fotografie liczne przedstawiają nam wnętrze szkół i pouczają nas, w jaki sposób budynki szkolne w Japonii są ogrzewane, wentylowane, oświetlane i czyszczone. Obok poustawiane są ławki szkolne najrozmaitszego więcej lub mniej praktycznego systemu. Znowu inne fotografie przedstawiają nam mycie i strzyżenie włosów dzieci szkolnych, dokonywane przez personal nauczycielski, pokoje kąpielowe w szkołach, poczekalnie i salę ordynacyjną lekarza szkolnego itd. O wysokim stopniu rozwoju japońskiej hygieny szkolnej przekonują nas liczne specyalne instrumenty lekarskie, oraz bardzo praktycznie urządzona i wyposażona skrzynka podręczna, zawierająca najniezbędniejsze leki, przyrządy lekarskie i opatrunki na wypadek nagłych zasłabnięć. Skrzynka taka znajduje się w każdej szkole ludowej pod kluczem nauczyciela.

Że ćwiczenia fizyczne młodzieży, a więc gimnastyka, sport, pływanie, szermierka, zapasy cielesne, są na wystawie należycie uwzględnione — jest rzeczą zrozumiałą, skoro niewątpliwie właśnie i wyłącznie tej trosce o rozwój cielesny ludności przypisać głównie należy dzielność wojenną żołnierzy japońskich.

Wystawie wojskowej poświęcony jest cały tył pawilonu wystawowego. Dział ten urządzony bardzo znacznym nakładem pracy i wielkim kosztem przez Ministerstwo wojny, wzbudzić musi szczególne zainteresowanie. Bo też istotnie każdego nawet laika zainteresuje działalność i organizacya wojskowej służby sanitarnej, jeśli przypomni sobie tylko, że w jednej bitwie pod Mukdenem przeszło 50.000 żołnierzy padło rannych na placu boju. Przedewszystkiem widzimy artystycznie wykonaną dioramę przedstawiającą epizod z wojny rosyjsko-japońskiej, a na froncie szpital polny we wszystkich szczegółach wiernie oddany. Otóż lekarz pułkowy oparty o stół operacyjny wydaje rozkazy sanitaryuszom wojskowym zajętym transportem ciężko rannego żołnierza. Z drugiej strony wchodzi do lazaretu żołnierz japoński lekko ranny w rękę, a pomocnik lekarza zajęty jest ustawieniem polnego przyrządu do sterelizowania. Na ziemi rozstawionych jest 12 skrzyń z przyrządami chirurgicznymi i opatrunkami. Obok tej dioramy wystawiony jest lekki rezerwowy szpital polny, który w razie wojny wystawić można w przeciągu trzech tygodni kosztem 135.000 jen.

Druga diorama przedstawia nam rozwiązanie bardzo trudnego problemu, bo zaprowiantowania całej wielkiej armii wojennej Tu widzimy zupełnie urządzoną kuchnię polową, zaopatrzoną we wszelkie środki żywności.

W podziw wprowadzić nas muszą przedstawione okazy wojskowych zakładów dla kwarantanny, a przedewszystkiem zakład izolacyjny w Rinoshima, który po wojnie rosyjsko-japońskiej spełnił niebywałe wprost zadanie, ile e dokonano w nim desynfekcyi 760.000 osob, 230.000 okrętów i około 28 milionów sztuk najrozmaitszych przedmiotów.

»Clou« wystawy japońskiej jest dział poświęcony umiejętności lekarskiej, przedstawiony w sposób tak zupełnie przejrzysty, a zarazem fachowy, iż śmiało rzec można, że przewyższa podobne działy innych państw reprezentowanych na wystawie drezdeńskiej.

Dział historyczny zawiera dowody przeszło tysiącletniej literatury odnoszącej się do chirurgii, tokologii,

Po pierwsze sprawa jest bardzo ważną, wymagała wielu przygotowań, obliczeń, musiała być gruntownie i wszechstronnie obmyślaną. Należało przedewszystkiem, licząc się z funduszami gminy ustalić co jest konieczne i najpotrzebniejsze, co gmina musi własnymi środkami wybudować, a o co należy się upominać u kraju. Kraj ma obowiązek leczenia chorych w szpitalach krajowych, więc i chorym zakaźnym zapewnić winien odpowiednią opiekę. Tymczasem oddział chorób zakaźnych szpitala św. Łazarza w Krakowie nie jest w stanie pomieścić nawet małej części tych wypadków chorób zakaźnych, jakie zdarzają u nas w mieście i okolicy. Ilość łóżek nie stoi w żadnym stosunku do rzeczywistych potrzeb miasta. Z drugiej strony nawet wybudowanie dostatecznego i odpowiedniego szpitala przez kraj nie uwolni gminy miasta Krakowa od tego, aby w razie zwiększenia się ilości przypadków jakiej choroby zakaźnej w mieście nie była zmuszoną wziąć na siebie obowiązku umieszczenia i leczenia tych przypadków chorób zakaźnych, mianowicie otworzenia na czas pewien t. zw. szpitala epidemicznego. Zrozumiałą jest rzeczą, że im więcej będzie pomieszczenia dla chorób zakaźnych w szpitalu krajowym, tem rzadziej wyniknie konieczność otwierania gminnego szpitala epidemicznego. Prócz tego liczyć się trzeba jeszcze z tem, że wiele osób niechętnie lub wcale niechce korzystać ze szpitala, a natomiast chętnie umieściłyby się w jakimś zakładzie z pewnym komfortem urządzonym i zorganizowanym na innych podstawach niż nasze szpitale krajowe.

*A więc należy się domagać od kraju, by spełnił ciążący na nim obowiązek?*

Z tego, com powiedział, wynika ten wniosek, że należałoby się postarać o to, aby Wydział krajowy przystąpił jak najspieszniej do budowy szpitala chorób zakaźnych, z drugiej strony gmina przystąpić musi natychmiast do spełnienia ciążącego na niej ustawowego obowiązku przygotowania pawilonów dla chorób zakaźnych, stwarzając równocześnie nowy odrębny typ takich zakładów. Chcąc przyspieszyć sprawę pierwszą, należałoby ofiarować krajowi pod pewnymi warunkami odpowiedni obszar gruntu pod krajowy szpital zakaźny, żądając jednocześnie, aby szpital odpowiadał nowoczesnym wymaganiom hygieny i aby posiadał dostateczną ilość łóżek. Dane statystyczne tyczące się zachorowań zakaźnych w Krakowie zebrane przez Miejski urząd zdrowia za ostatnie 12 lat wykazuje, że biorąc na uwagę możliwość przyłączenia Podgórza i przyszłego rozwoju miasta taki epidemiczny szpital krajowy posiadać powinien przynajmniej 200 łóżek. Gmina zaś powinnaby mieć pomieszczenie na 50 do 56 chorych zakaźnych. Wspomniane dane statystyczne wykazują także, że Kraków od szeregu lat ma znacznie więcej przypadków chorób zakaźnych niż inne miasta zagraniczne tej samej wielkości i że z pomiędzy chorób zakaźnych ostrych najwięcej ofiar zabiera najstraszniejsza z chorób wieku dziecięcego — szkarlatyna.

Wiadomą jest rzeczą, że najskuteczniejszą bronią w walce z chorobami zakaźnemi jest izolacya chorego i osób stykających się z chorym. Kto jednak miał to nieszczęście, że mu dziecko zachorowało na szkarlatynę, kto z tego powodu musiał poddać się w mieszkaniu tym wszystkim ograniczeniom i zarządzeniom, które przy tak groźnej chorobie są absolutnie wskazane, ten doskonale wie, na jakie tysiączne przykrości jest narażony, jak ciężko jest osobie nieprzyzwyczajonej do spełniania pewnych przepisów hygienicznych do tych zarządzeń się zastosować, z jakiemi to ofiarami moralnemi i finansowemi choroba w domu jest związaną.

Tego wszystkiego unikamy, gdy przewieziemy dziecko chore do odpowiednio urządzonego zakładu. Po przewiezieniu chorego dziecka przeprowadza się dezynfekcyę mieszkania, rzeczy oraz osób, które mogły się stykać z chorym i życie domowe płynąć może dalej zwykłym trybem.

Ale dbając o bezpieczeństwo innych, izolując chorego nie możemy zapominać o samym chorym. Nikt dziwić się nie może rodzicom, że w pierwszej chwili po za[illegible]owaniu dziecka mają na oku najczęściej jedynie tylko los dziecka. Należy zatem w razie potrzebnej izolacyi chorego dać choremu takie doskonałe warunki pomieszczenia, ażeby laik nawet mógł zrozumieć, że przewiezienie do odpowiednio urządzonego zakładu samemu choremu tylko na dobre wyjdzie. Każdy bowiem zrozumie, że chory, szczególnie chory zakaźny prędzej wyzdrowieje, prędzej uniknie komplikacyi, jeżeli umieścimy go w pięknym, widnym, słonecznym, czystym i dającym się czysto utrzymać pokoju, ogrzewanym należycie, zaopatrzonym we wszelkie nowoczesne urządzenia hygieniczne, znajdującym się w okolicy zdrowej, o czystem powietrzu, aniżeli pozostawiając go w dusznem, zanieczyszczonem powietrzu miejskiem, w nieodpowiednio urządzonym, oświetlonym i wentylowanym pokoju. Nie mam tu na myśli mieszkań biedaków mieszczących się w suterynach, ale nawet pokoje mieszkalne naszych klas średnio zamożnych zupełnie nie odpowiadają tym potrzebom, jakie stawia hygiena w przypadku choroby zakaźnej. Należy zatem wybudować odpowiedni zakład w pewnem oddaleniu od gęsto zabudowanej części miasta, w okolicy zdrowej, o gruncie przepuszczalnym, w dobrem, czystem powietrzu, wybudować go z pewnym komfortem hygienicznym, umożliwiając także pomieszczenie matki chorego dziecka, odwiedzanie dziecka przez rodzinę bez obawy przeniesienia zarazków obcym ludziom i zezwalając na to, aby lekarz domowy nadal leczył dziecko, nie należy bowiem pozbawiać rodziny w tak ciężkich chwilach przyjaciela i doradcy, jakim jest stały lekarz domowy. Tych wszystkich korzyści nie może dać zwykły szpital, lecz jedynie specyalnie w tym celu wybudowany zakład o specyalnej organizacyi, odpowiadający wyż wymienionym warunkom.

To były dalsze powody dlaczego sprawa cała się opóźniła.

*Czy trudno było znaleść odpowiedni grunt?*

Wobec tych dużych wymagań trudno było znaleść odpowiednie miejsce pod budowę takiego zakładu. Wiadomą jest rzeczą, że w najbliższej okolicy i gminach świeżo przyłączonych mało jest miejsc odpowiednich pod względem sanitarnym, a te które są, nie mogą być często wyzyskane z powodu ciążących na nich zakazów i ograniczeń wojskowych. A co można powiedzieć o zwykłym człowieku, nie mówiąc już o lekarzu, któryby nie chciał umieścić takiego zakładu w najzdrowszem miejscu. Najzdrowsze części miasta znajdują się w okolicy Prądnika Białego i Czerwonego, są one najwyżej położone, mają grunt przepuszczalny i niski stan wody gruntowej.

Gmina miasta Krakowa znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że posiada w tych właśnie okolicach odpowiedni zupełnie teren mianowicie najdalej od miasta położoną część dawnej kontumacyi na samej granicy miasta od strony Prądnika Białego. Te właśnie część dawnej kontumacyi proponuje Miejski urząd zdrowia pod budowę budynków sanitarnych; ten wniosek przyjęty został jednogłośnie przez Komisyę sanitarną i przez magistrat, a następnie przez sekcyę I. ekonomiczną Rady miasta, a będzie przedłożony sekcyom II. i V. oraz Radzie miejskiej.

Trzecim powodem opóźnienia były niedostateczne fundusze. Fundusz uchwalony na ten cel przed kilku laty przez Radę miejską nie wystarczał już wobec potrzeb dawnego Krakowa, a nie stał w żadnym stosunku do potrzeb rozszerzonego i rozwijającego się wciąż miasta.

Prócz wymienionych zakładów gmina miasta Krakowa stoi wobec konieczności budowy nowego zakładu dezynfekcyjnego; obecny bowiem zakład wybudowany przed 24 laty, nie będzie mógł według opinii Budownictwa miejskiego, dłużej służyć celowi niż rok nie odpowiada już obecnym wymogom, przy tem znajduje się na gruntach, które wskutek budowy trzeciego mostu na Wiśle zyskały na wartości i dadzą się znacznie korzystniej zużytkować na inne cele.

W takim samym opłakanym stanie znajduje się przerobiony ze starej fabryki latarń dom izolacyjny. Gmina miasta Krakowa przeznaczając pod budowę pewną część kontumacyi, znajdzie pewnego stopnia kompensatę w sprzedaży lub korzystniejszem zużytkowaniu tych gruntów, na których stoją dotychczasowe budynki sanitarne: zakład dezynfekcyjny i dom izolacyjny. Dotychczasowy szpital epidemiczny mieści się w starym budynku, za który gmina płaci bardzo wysoki stosunkowo czynsz.

*Czy to wyczerpuje program projektowanych zakładów?*

Nie, albowiem koniecznem jest również wybudować jak najspieszniej miejskie laboratoryum bakteryologiczne, gdyż umieszczone prowizorycznie w jednym z zakładów uniwersyteckich, nie może nadal tam pozostać, ponieważ miejsce, które zajmuje dotąd, stało się niezbędnem dla samej pracowni uniwersyteckiej.

Nadmienić przy tem należy, że pracownia bakteryologiczna, nie mając odpowiedniego pomieszczenia nie może należycie się rozwinąć i oddawać w całej pełni miastu tych usług, do których jest powołana.

Te trzy ostatnie sprawy są bardzo pilne; w razie bowiem gdyby nie można było jak najspieszniej rozpocząć budowy tych trzech zakładów, gmina miasta Krakowa mogłaby się znaleść w roku przyszłym w tem położeniu, że w chwili krytycznej, n. p. w razie zjawienia się cholery, nie posiadałaby ani zakładu dezynfekcyjnego, ani laboratoryum bakteryologicznego, ani domu izolacyjnego.

W końcu podnieść należy jeszcze jedną sprawę. Utrzymuje się mylne mniemanie, że takie zakłady stanowią pewne niebezpieczeństwo dla okolicznych mieszkańców, że wskutek tego spada wartość sąsiednich gruntów. Zdanie takie jest jedynie gołosłownem twierdzeniem. Fakta przekonać mogą każdego, że dobrze urządzone pod względem hygienicznym zakłady takie nie przedstawiają dla otoczenia absolutnie żadnego niebezpieczeństwa. Specyalnie w tym celu zbierana statystyka zachorowań nie wykazała, aby w okolicy najbliższej szpitali i zakładów chorób zakaźnych śmiertelność lub liczba zachorowań były większe, niż w innych częściach miasta. Gdy tymczasem przypadki chorób zakaźnych pozostawione w domach prywatnych stają się bardzo często źródłem nowych zarażeń, a nawet groźnych epidemij.

Można natomiast twierdzić wprost przeciwnie, że otoczenie może niekorzystnie wpływać na szpital. Wskutek pomieszczenia szpitala krajowego w coraz gęściej zabudowującej się obecnie dzielnicy a dotychczasowych pawilonów infekcyjnych i szpitala epidemicznego miejskiego w najgęściej zaludnionej dzielnicy miasta, okoliczni mieszkańcy tych dzielnic nie ponieśli dotąd absolutnie żadnych szkód; wskutek złego pomieszczenia tych zakładów, cierpią na tem jedynie biedni chorzy.

Chorób zakaźnych nie należy się bać, strach bowiem zaciemnia zdrowy i spokojny sąd, lecz zapoznając się z istotą tych chorób należy je racyonalnie zwalczać. Odpowiednio umieszczone i urządzone zakłady są najpotężniejszą bronią w walce z chorobami i stanowią dobrodziejstwo dla chorych i zdrowych.

Stwarzając te wszystkie zakłady Gmina uczyni zadość rzeczywistej potrzebie, przyczyni się nadzwyczaj skutecznie do ograniczenia ilości chorób zakaźnych w mieście i da jeszcze jeden dowód więcej swojej pieczołowitości o zdrowie i życie obywateli.

---

farmakologii, masarzu itd. Tutaj widzimy rozliczne dzieła i obrazy zasłużonych uczonych europejskich, japońskich i chińskich, wielką ilość starojapońskich instrumentów lekarskich.

Instytut dla chorób infekcyjnych w Tokio, na którego czele stoi uczeń prof. Kocha Dr. Kitasato urządził dział wystawy odnoszący się do chorób infekcyjnych w sposób wprost zdumiewający. — Tutaj przedstawione są choroby endemiczne, dalej uwzględnione są przedewszystkiem schistosomiasis, kakke, tsutsugamushi, tyfus, cholera, lepra, dyfterya, tetanus i. t. d.

Licznie przedstawione, a elektrycznie oświetlone mikroskopy pozwalają przypatrzeć się ciekawym bardzo preparatom.

Nas Europejczyków specyalnie zainteresować musi »dżuma,« której widmo niejednokrotnie widzimy. — Liczne preparaty wykonane z organizmu dotkniętego tą chorobą, oraz liczne okazy szczurów i myszy, komarów i innych zwierząt przenoszących najłatwiej dżumę, przekonują nas, jak straszną jest ta choroba w skutkach i jak łatwo ona rozszerzyć się może.

---

## Sztuka i krytyka u nas.

VI.

Zasadniczym i naczelnym błędem prof. Chrzanowskiego jest zajęcie potwierdzającego stanowiska wobec zagadnienia ogólnej charakterystyki danej literatury.

Jakkolwiek bowiem na samym wstępie broszury zadaje sobie pytanie, czy zagadnienie to jest naukowo uprawnione i do rozwiązania możliwe, to jednak

odpowiedź jego nie uzasadnia dostatecznie ani potrzeby ani słuszności takiego stanowiska. Sam bowiem fakt, że zagadnienie to zaprzątało umysły szeregu badaczy literatury, nie wystarcza; zaś rezultaty, jakie dotąd wydały usiłowania w tym kierunku, mogą raczej zniewolić do zajęcia stanowiska wręcz przeciwnego.

Na dowód wystarczy rozpatrzeć wyniki odnośnych badań Brunetiere'a, na które powołuje się właśnie prof. Chrzanowski.

Wyszedłszy z założenia, przytoczonego przez nas w zakończeniu poprzedniego artykułu, że każda literatura, mająca kilkuwiekową przeszłość, zniewala dopatrzeć się w niej pewnej cechy stałej, znamiennej i odrębnej, t. zn. wyróżniającej ją od innych — scharakteryzował Brunetiere cztery najbogatsze literatury europejskie, przypisując francuskiej charakter społeczny, włoskiej wyłącznie artystyczny, niemieckiej filozoficzny, angielskiej indywidualistyczny.

Zanim poznamy dokładniej znaczenie tych »przymiotników« w interpretacyi Brunetiére'a, zastanówmy się nad konsekwencyami, jakie można wysnuć z powyższej charakterystyki, przypuściwszy, że jest ona trafną. Nie mijając się z logiką, i mając w pamięci założenie, moglibyśmy dojść do następujących wniosków:

1.) a.) ponieważ »społeczny charakter« literatury francuskiej jest jej cechą **stałą**, przeto nie może uledz zmianie;

b.) ponieważ jest cechą **znamienną**, powinien towarzyszyć każdej epoce i każdemu kierunkowi;

c.) ponieważ jest cechą **odrębną**, nie może »charakteryzować« żadnej innej literatury.

2.) Ponieważ takiemi samemi cechami są: dla literatury włoskiej charakter artystyczny, dla niemieckiej filozoficzny a dla angielskiej indywidualistyczny, przeto literaturze francuskiej brak charakteru artystycznego, filozoficznego i indywidualistycznego.

Że zaś w podobny sposób można przeprowadzić kombinacye z każdą inną literaturą, więc jasnem jest, iż na tej drodze doszlibyśmy do ciasnego i skrajnego dogmatyzmu, któryby w niczem nie pogłębił znajomości danej literatury, przecząc ponadto zbyt często rzeczywistości.

Lecz może to skutek zbyt dosłownego pojmowania owych przymiotników, którymi Brunetiére charakteryzuje poszczególne literatury; posłuchajmy więc jak je objaśnia sam autor.

»Społeczny« charakter literatury francuskiej polega jego zdaniem na tem, że »w jej arcydziełach natura zarówno jak i historya obraca się najczęściej około człowieka, człowiek około społeczeństwa, społeczeństwo zaś około całej ludzkości«; wyłącznie »artystyczny« charakter literatury włoskiej oznacza, że »w pościgu za pięknością formy jest ona zupełnie obojętną na treść; charakter »filozoficzny« posiada literatura niemiecka, gdyż filozofowie niemieccy są poetami a poeci są filozofami«; »indywidualistyczną« jest literatura angielska, bowiem »Anglicy piszą po to, by samym sobie uświadomić swą własną indywidualność«.

Po tych objaśnieniach rezultat usiłowań Brunetiére'a, nie powinien podlegać żadnej wątpliwości. Boć jasnem jest, że zdania powyższe z równym skutkiem dadzą się zastosować do każdej innej literatury w pewnej epoce jej rozwoju — o ile oczywiście nie są z gruntu fałszywe. Takiem zaś jest twierdzenie o literaturze włoskiej. Spostrzega to sam prof. Chrzanowski, zaznaczając, że ową »obojętność na treść« można zastosować jedynie do epoki odrodzenia. Pominiemy tu słuszność lub niesłuszność tej uwagi, dodając tylko, że »owa obojętność na treść« to nic innego jak tylko znane w dziejach estetyki zjawisko przewagi formy nad treścią. Zjawisko to da się z łatwością stwierdzić w każdej literaturze, zwłaszcza w okresach tworzenia nowych form artystycznych.

O tem wszystkiem zda się jednak zapominać prof. Chrzanowski, który, przeciwstawiwszy sądowi o literaturze angielskiej zdanie Courthope'a, poczytującego za główną cechę »poezyi« angielskiej »harmonijne połączenie sprzecznych pierwiastków, tworzących sumę cywilizacyi angielskiej« — godzi się na sąd o literaturze francuskiej i niemieckiej. Nie dość na tem. Wzorując się mimo tak widocznego braku jakichkolwiek rezultatów na Brunetierze, przybrawszy sobie do pomocy zdanie Mickiewicza o dogmacie patryotyzmu, twierdzi, że charakter literatury polskiej jest przeważnie **polityczny**. Ma to znaczyć, że stałą cechą naszej literatury jest patryotyzm, odrębną jest jej narodowa wyłączność a znamienną wiara „w najwyższość ideału moralnego“. Pamięć o tych właśnie cechach nakazuje sądzić literaturę naszą ze stanowiska moralno-patryotycznego. Z tego też punktu widzenia przebiega prof. Chrzanowski pięć wieków literatury, stwierdzając w każdej epoce, nie wyłączając współczesnej, wszystkie powyżej wymienione cechy: nie od rzeczy też będzie, gdy pójdziemy w jego ślady by módz choć małą (niestety) chwilę napawać się rozkoszą zdumiewającej jednolitości pięciowiekowych wysiłków polskiego ducha.

(C. d. nastąpi).

*F. Batyzowiecki.*

# Dział ekonomiczny.

## Drogi wodne.

(Dokończenie.)

Jako wielki postęp należy uważać zniesienie osobistych koncesyi, które dawały sposobność do znacznych nadużyć. W przyszłości każde prawo wyzyskiwania wody będzie z wyjątkiem zakładów transportowych, przy których z reguły większe zaufanie bywa wymaganem — przywiązane do jakiejś nieruchomości, a na przeniesienie tego prawa z jednej nieruchomości na drugą zezwalać będą władze tylko przy ścisłem przestrzeganiu praw osób trzecich. W ten sposób prawa wodne uzyskują wyraźnie charakter praw rzeczowych i mogą służyć za podstawę hipotecznego prawa zastawu. Dotychczas nie było rzeczowego zabezpieczenia, skutkiem czego uzyskanie pożyczki budowlanej do założenia przedsiębiorstwa wodnego połączone było z wielkiemi trudnościami.

Jeżeli urządzenia wodne, np. komory śluzowe albo pompy motorowe spowodują nieprzewidziane uszkodzenia gruntów, budynków, lub jakiekolwiek praw, naruszą, winien będzie ich właściciel zaprowadzić na przyszłość odpowiedne urządzenia ochronne, ewentualnie poczynić stosowne zmiany w ich konstrukcyi i powstałe szkody wynagrodzić. Jeżeli jednak uszkodzone zakłady i zabudowania powstały już po wystawieniu dotyczących urządzeń wodnych właściciel tych ostatnich odpowiada tylko za szkodę powstałą wskutek ewentualnego samozawinienia (np. nie spuszczenie zasuwy śluzowej itd.), ponieważ w tym wypadku każdy później przybyły winien zagrażające niebezpieczeństwo przewidzieć. Prócz tego władza polityczna posiada prawo, dla już licencyonowanych urządzeń wydawać nowe przepisy, jeśli dawne zarządzenia okazały się nieodpowiedniemi.

Przeciw dwom ostatnim postanowieniom podniesiono ze sfer przemysłowych liczne sprzeciwy. W szczególności zaznaczono, że posiadacz prawa wodnego nigdy nie będzie wiedział, czy nie będzie narażonym w przyszłości na pretensye nowo przybyłych rzekomo poszkodowanych.

Zdarza się i dziś częstokroć, że dawne niewykonywane prawa wodne, nadal są ważne, a posiadacz za wykupienie żąda niemożliwej ceny. W przyszłości będą prawa takie gasły w ciągu trzech lat, o ile zakłady są zaniedbane: pozatem może niekorzystający z swego prawa stracić je, jeśli wezwaniu władzy do podjęcia przedsiębiorstwa nie uczyni zadosyć.

Powitać w dalszym ciągu należy postanowienia dla ochrony wodociągów z wodą do picia i użytku domowego oraz okręgów źródlanych przed zanieczyszczaniem, jak również ustanowienie rejonów ochronnych dla źródeł leczniczych, w obrębie których żadnych wierceń, kopań, budowli itd. bez pozwolenia władzy przedsiębrać nie będzie wolno. Podobne zezwolenie wymaganem będzie przy budowach na brzegach i podczas wysokiego stanu wody, a władze będą miały prawo żądać wolnego dostępu do grobli i brzegów, wydzielania i odosabniania przestrzeni, ulegających stale zalewowi, wydawać przepisy w kierunku zapuszczania trawy na tych obszarach, wreszcie wyznaczanie pastwisk, składanie drzewa, piasku i żwiru w miejscach odpowiednich czynić zależnemi od pewnych warunków. Zarządzenia te ważne, bo zmierzają do ograniczenia niebezpieczeństw, wynikających z wysokiego stanu wody. Podczas niebezpieczeństwa powodzi władza albo zwierzchność gminna uprawnioną jest zawezwać wszystkich ludzi do bezpłatnego niesienia pomocy.

Do najważniejszych punktów przedłożenia należy rozszerzenie prawa wywłaszczenia. Prawie zawsze przeszkodą do urzeczywistnienia większych przedsiębiorstw wodnych są wygórowane ceny, wykupna nieznacznych często uprawnień. Właściciele gruntów często albo nie chcą wcale gruntu potrzebnego do jarów, grobli, tam itd. odstąpić, albo żądają zań niemożliwych cen. Na przyszłość dla przedsiębiorstw o znaczeniu społecznem i gospodarczem istnieć ma przymus wywłaszczenia albo właściciel będzie mógł obciążyć grunt służebnościami. Niestety wywłaszczenie gruntu pod budowę dla przenoszenia siły nie jest przewidzianem. Niesłusznemu zabranemu własności zapobiegać mają różne przepisy projektu.

Przepisy dotyczące spółek wodnych będą częściowo zmodyfikowane. Dla wykonania prac użyteczności publicznej jakiemi są np. tamy, mogą być spółki jak dotychczas dobrowolnie zawierane. Jeżeli jednak należący do spółki wyciąga korzyść, a nie spełnia obowiązków, może być przez władzę zmuszonym do ponoszenia ciężarów i płacenia udziałów.

Przepisy o postępowaniu będą również stosownie zmienione. Zdążają do możliwie szybkiego i pewnego załatwienia. Prócz tego państwo zastrzega sobie wobec krajów i gmin prawo pierwszeństwa, odnośnie do pewnych, w przeciągu roku dokładnie oznaczyć się mających obszarów wodnych. Jeżeli mianowicie przedsiębiorca zamierza nad takiemi wodami wystawić jakiś zakład, to musi być odpowiedni termin państwu wyznaczony, aby ono mogło przedłożyć swój kontrprojekt. Pierwszeństwo otrzyma potem projekt odpowiadający więcej celom gospodarczym i ogólno-społecznym. Także, jeśli mający powstać zakład nie wyzyskuje pełnej siły wody, ma powołana władza, po uprzedniem zawiadomieniu o tem interesowanego przedsiębiorcy, wydać o tem zawiadomienie, że w ciągu dwóch lat każdy wnieść może projekt przeciwny. Po bezskutecznym upływie tego terminu może być pierwszemu przedsiębiorcy udzieloną koncesya. Przy większych projektach może być uprzednie postępowanie zarządzone, ażeby przedsiębiorca mógł mieć wiadomość o tem, czy są widoki na uzyskanie koncesyi albo na pozwolenie wywłaszczenia, nim przystąpi do pracy Ma być dalej Wydziałom krajowym, Izbom handlowo przemysłowym oraz Towarzystwom i instytucyom rolniczym udzielonem prawo brania udziału w rokowaniach i rozprawach ofertowych przed udzielaniem koncesyi; wydziały krajowe i prokuratorye skarbu mogą nawet w interesie publicznym od zapadłych tam uchwał rekurować.

Szczupłe ramy tego pisma nie zezwalają nam omówić obszerniej nowej ustawy. W ogólności jednak przyznać musimy, że przedłożony projekt odpowiada duchowi czasu, jest dziełem pod względem prawniczym doskonałem i może spełnić pokładane w niem nadzieje. Może ono nasz przemysł przy umiejętnem wyzyskaniu sił i obfitości wód naszych, popchnąć istotnie na nowe tory. Spodziewać się też należy, że wszyscy posłowie sejmowi bez względu na swą przynależność partyjną wytężą wszystkie siły, aby projekt jak najszybciej u nas w kraju stał się ustawą.

*Merkur.*

## Ogłoszenie sprzedaży.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza rozprawę ofertową na sprzedaż starych materyałów, a mianowicie: starej blachy żelaznej, starego niespalonego żelaza, starej stali, odpadków metalowych, starych płyt miedzianych itp.

Oferty wnieść należy najdalej do dnia 15 września 1911.

Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

## Ogłoszenie dostawy.

Dnia 7 września 1911 o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie rozprawa ofertowa na dostawę materyałów faszynowych. Wartość materyałów wynosi w przybliżeniu 69.000 K.

Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

## Ogłoszenie dostawy.

Fabryka tytoniu w Winnikach rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę leszczynowych obręczy dla fabryk tytoniu w Jagielnicy, Monasterzyskach, Krakowie, Winnikach i Zabłotowie. Dostawić się mającą ilość obręczy średnich wynosi 25.000 sztuk, zaś obręczy małych 150.000 sztuk.

Oferty należy wnieść najpóźniej do dnia 12 września b. r.

Bliższych informacyi udziela Izba handlowa przemysłowa w Krakowie.

## Drugi wodociąg wiedeński.

Dnia 2 grudnia z. r. oddany został do użytku publicznego drugi wodociąg wiedeński. Ma być on podobo cudem techniki. Olbrzymiej tej budowy, która pod względem doskonałości technicznej przewyższa znacznie pierwszy wodociąg, dokonano w przeciągu niecałych 5-ciu lat.

Pierwszy wodociąg ma zaledwie 90 klm długości, drugi zaś 192 klm. Źródła leżą w wysokości 600 do 835 m. ponad poziom morza. Kilka pasm górskich jest poprzeżynanych podkopami, z których jeden, przechodzący przez Alpy göstlingskie, posiada 5370 m. długości. Podkopy w głębi gór poprowadzone, obejmują ogółem 86 kilometrów.

Przy dokonywaniu olbrzymiego tego dzieła zatrudnionych było 10.700 robotników, a koszta wynoszą 90 milionów koron.

Nowy wodociąg dostarcza w 24 godzinach 200 milionów litrów wody.

## Domy z torfu.

P. Koniecko z Margrabowej w Poznańskiem zgłosił do opatentowania swój wynalazek, dotyczący budowania domów z torfu i betonu.

Części konstrukcyjne jak słupy narożne, ramy drzwi i okien wyrabia się z betonu, a do budowy ścian o grubości 30 cm. używa się cegieł z torfu, wytłaczanych i suszonych według specyalnego systemu.

Ten sposób budowania przyjmie i rozpowszechni się zapewne przedewszystkiem w okolicach, które nie obfitują w glinę.

Ściany z cegieł torfowych mają mocną trwałą powłokę, która je wybornie konserwuje. Sposób sporządzania znany jest na razie tylko wynalazcy.

Nadzwyczajna lekkość cegieł torfowych (ważą 20 razy mniej od zwykłych) umożliwia tani transport. Na ścianach zbudowanych z takich cegieł tynk rychło schnie, więc domy w ten sposób budowane można zamieszkiwać zaraz po ich wykończeniu.

Koszta budowy są o 29 procent niższe od zwyczajnych.

Próby, jakie w ubiegłym roku przedsięwzięto, stawiając wedle tego systemu kilka domów, wypadły zupełnie zadowalniająco. Pomyślnym był również rezultat prób ogniowych.

### Sztuczny kauczuk.

Oddawna silili się chemicy, aby wynaleźć sztuczny kauczuk. Obecnie wynalazł prof. Herries sposób sporządzania sztucznego kauczuku, a mianowicie z isoprenu za pomocą polynuzyracyi. Jestto epokowy wynalazek, gdy zważymy, w jak powszechnym użyciu jest obecnie kauczuk. Chodzi jednak jeszcze o stwierdzenie, czy sztuczny kauczuk dorównywa naturalnemu co do twardości.

### Elektrownie w Austryi.

Stowarzyszenie elektrowników we Wiedniu wydało spis wszystkich elektrowni w Austryi, Bośni i Herzegowinie. Razem jest 800 elektrowni, które zasilają przeszło 1600 miejscowości w prąd elektryczny.

### Nowe fabryki cementu.

W okolicy Trzebini i Morawskiej Ostrawy mają powstać nowe fabryki cementu. Zakłady te liczą się z budową kanałów galicyjskich.

### Dostawy.

Dnia 7. września 1911 odbędzie się w lokalu c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie rozprawa ofertowa na dostawę materyałów faszynowych.

C. k. Fabryka tytoniu w Winnikach rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę rżniętych materyałów drzewnych na rok 1912. Oferty wnieść należy do dnia 13. września b. r. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

### Import jaj do Anglii.

Z zestawień austro-węgierskiego konsulata w Londynie import jaj do Anglii przedstawia się następująco: w r. 1910 wynosił on 18,344,137 „great hundreds" (jednostka liczenia = 120 jajom), z czego wypadało na

| | great-hundreds |
|---|---|
| Rosyę | 9.217.586 |
| Danię | 3.647.139 |
| Austro-Węgry | 1.370.121 |
| Francyę | 907.599 |
| Włochy | 746.841 |
| Niemcy | 508.387 |
| Kanadę | 1.860 |
| inne kraje | 2.945.684 |

Z powrzednich zestawień wynika, że rosyjskie jaja opanowują targ angielski. Import jaj z Austro-Węgier wzrósł w porównaniu z r. 1909 o 61.875 „great-hundereds". Jaja z Galicyi mają zbyt teraz do kwietnia i maja i z Węgier, Styryi i Kroacyi przez cały rok, często jednak w niskiej cenie.

### Chmiel.

Produkcya chmielu wynosiła w Galicyi w roku 1909 — 14.000 cetnarów, zaś w roku 1910 — 15·000 cetnarów po 50 kg. W bieżącym roku wyniesie produkcya zaledwie 8.000 cetnarów.

### Budżet miast w Rosyi.

W Roku 1910 miało budżet wynoszący

| | | |
|---|---|---|
| ponad 10,000.000 rubli | 6 | miast, |
| „ 5,000.000 „ | 3 | miasta, |
| „ 2,000.000 „ | 4 | „ |
| „ 1,000.000 „ | 16 | miast, |
| „ 500.000 „ | 38 | „ |
| „ 300.000 „ | 186 | „ |
| „ 100.000 „ | 445 | „ |

**Wystawa graficzna w Madrycie 1912.** Na wiosnę 1912 r. odbędzie się w Madrycie Międzynarodowa wystawa dla sztuk graficznych i pokrewnych przemysłów.

Bliższych informacyj otrzymać mogą interesenci w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

## Korespondencye.

Rzeszów, 4 września 1911.

(*Miejskie zakłady przemysłowe. — Kanalizacya i wodociągi. — Instytucye finansowe. — Realne gimnazyum żeńskie.*)

Od szeregu lat miasto nasze posiada oświetlenie gazowe. Atoli oświetlenie to jest stale tak mdławe i ciemne a gospodarka ekonomiczna w gazowni tak nierentowna, iż z samej miejskiej komisyi gazowniannej wyszedł projekt wybudowania elektrowni. Obok oświetlenia gazowego główne ulice miasta miały otrzymać oświetlenie elektryczne. Z początkiem bieżącego roku budowa elektrowni została ukończoną, tak, iż powszechnie spodziewają się, że wreszcie miasto dostanie należyte, jego wielkości odpowiadające oświetlenie. Tymczasem stało się inaczej. Przeprowadzeniu przewodów elektrycznych przeszkadzają druty miejskiej sieci telefonicznej, a nadto prywatne używanie światła elektrycznego uniemożliwia monopol, jaki tutejsza elektrownia narzuciła mieszkańcom miasta w sprawach instalacyjnych. Elektrownia dostarcza prądu elektrycznego dla użytku prywatnego tylko wtedy, jeżeli sama wykonuje odpowiednie instalacye. Koszta zaś tych instalacyi są tak wysokie, iż sam referent miejskiej komisyi elektrownianej Dr. Wachtel stanął po stronie niezadowolonych i za jego staraniem Rada miejska oddała zbadanie całej tej kwestyi osobnej komisyi z Drem Wachtlem na czele. Równocześnie z budową elektrowni czyniono przygotowania do budowy wodociągów i zaprowadzenia tak bardzo w Rzeszowie koniecznej kanalizacyi. Ponieważ jednak budowa elektrowni i zakładanie kablów szybko postępowały naprzód, prace około wodociągów w kanalizacyi doznały znacznego zwolnienia. Nie przecząc wcale wielkiej doniosłości dobrego oświetlenia miasta zaznaczyć musimy, iż ze względów hygienicznych magistrat powinien był przyspieszyć raczej budowę wodociągów i roboty kanalizacyjne, aniżeli budowę elektrowni. Atoli — pomijając tę kwestyę — dziś sprawy tak stoją, iż po wielkich wydatkach i przygotowaniach miasto nie ma jeszcze ani oświetlenia elektrycznego, ani wodociągów, ani kanalizacyi!

Ustawa z r. 1873 o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych miała być dobrodziejstwem dla ludności, dając jej możność ekonomicznej samopomocy. U nas dzieje się inaczej! Pod płaszczykiem wymienionej ustawy uprawnia się coraz częściej zwyczajną lichwę. Co kilka tygodni powstaje w Rzeszowie nowy „bank" lub »kasa« założona przez kilku »eskompterów«, którzy w charakterze płatnych dyrektorów z instytucyj tych *per fas et nefas* ciągną zyski do swoich kieszeni! W ostatnim miesiącu znów przybyło kilka takich »towarzystw zarobkowych i gospodarczych« tak, iż liczba ich wynosi obecnie... 36!

Założone w zeszłym roku szkolnym Towarzystwo realnego gimnazyum żeńskiego w Rzeszowie utworzył, obecnie I. i II. kl. gimnazyum realnego żeńskiego a nadto II. III. i IV. klasę kursów gimnazyum humanistycznego. Zadaniem tych kursów będzie przygotowywać do egzaminów te uczennice, które zapiszą się jako prywatystki w jednym z tutejszych gimnazyów męskich. do jednej z trzech wyżej wymienionych klas. Definitywne otwarcie tych kursów nastąpi za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej w porozumieniu z dyrekcyami obu rzeszowskich gimnazyów. Tak więc miasto nasze posiada obecnie dwa średnie zakłady żeńskie t. j. prywatne seminaryum i prywatne gimnazyum realne.



### Od Administracyi.

**Zwracamy uwagę P. T. Czytelników i Abonentów, by w sprawach, tyczących się abonamentu naszego tygodnika, interesów, doręczań, zażaleń, informacyi itd zwracać się raczyli do lokalu administracyi przy ulicy Szewskiej L. 27, II. p.**

L. 73894/911
I. a.

## Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1911 r do 30 września 1912 r. odbędzie się w Wydziale I. (ekonomicznym) Magistratu (plac W. Św. l. 6 II. piętro) we wtorek dnia 5. września 1911 r. o godz. 12 w południe publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych pisemnych ofert.

Oferty składać należy w ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu w powyższym terminie do godz. 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:

1) na dostawę owsa . . . . . 3200 Kor.
2) „ „ siana . . . . . 2000 „
3) „ „ słomy równej i mierzwy 750 Kor.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu 320.000 klg. owsa, 320.000 kg. siana, 84.000 kg. słomy równej i 84.000 kg. słomy mierzwy.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I (ekonomicznym) Magistratu w godzinach urzędowych.

**Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**

Kraków, dnia 18 sierpnia 1911.

**Najlepszą pozostanie zawsze**
**HERBATA**

**DALHA**
THE KING OF TEAS
THE TEA OF KINGS

**Wszędzie do nabycia.**

Zakład dostaw budowlanych

# Ł. & G. KADEN
## KRAKÓW

**Dunajewskiego l. 6.**

POSADZKI KAMIONKOWE, rury kamionkowe, flizy fajansowe na ściany.

PIECE KAFLOWE gładkie i deseniowe w wielkim wyborze, zarówno białe jak i kolorowe.

WAPNO SKALISTE z własnych wapienników w Rząsce koło Krakowa i Glinnej Nawaryi koło Lwowa.

GIPS MURARSKI z własnej fabryki z Glinnej Nawaryi

ZAPRAWĘ FASADOWĄ „TERRABONA" z własnej fabryki w Krzeszowicach.

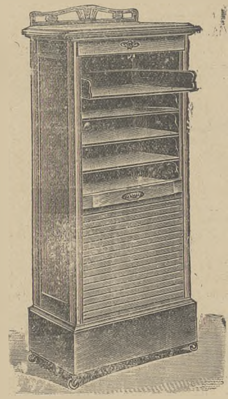
CEMENT PORTLANDZKI, wapno hydrauliczne, papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki, różne wyroby betonowe etc.

— — — — — — Wykonuje — — — — — —
asfaltowanie torów jezdnych, podwórzy, piwnic etc.

ZNAK OCHRONNY

Trade **JERRY** Mark

**Amerykańskie urządzenia biurowe**
**„JERRY" i Ska**



**Filia w KRAKOWIE, ul. Floryańska 28 I. p.**

***Mistrzostwa*** *Galicyi, Austryi. Austryi dolnej, Styryi, Węgier, Kroacyi, Slawonii, Karyntyi, Krakowa w r. 1910 zdobyte zostały na rowerach marki*

# *PUCH*

*Generalne zastępstwo tychże rowerów, jakoteż marki:*

## *WAFFENRAD,*

*Cleveland, Ipag, i t. d.*

## *F. LORD,*

*Biuro techniczne i skład rowerów*
*Kraków, ul. Lubicz 1.*

**Do sprzedania różne parcele,**

w słonecznem, najpiękniejszem położeniu na Zwierzyńcu w Krakowie **po przystępnej cenie.**

**Wiadomość u właściciela, Długa 56 Kraków.**

# W. Bazes
## Kraków, Rynek główny
(Krzysztofory)

**poleca** **poleca**

**szkło czeskie i francuskie**

Porcelanę i fajansy od najozdobniejszych do najtańszych.

Wyłączna sprzedaż na Kraków porcelany firmy „Haviland-Limoges"

Lampy naftowe, stojące i wiszące, firmy »R. Dittmar i Br. Brünner«.

Lampy elektryczne z pierwszorzędnych fabryk.

Najtańsze źródło dla świeczników kryształowych.

Flaszki na składzie różnego rodzaju »Tow. akc. dla przemysłu szklanego« dawniej Fr. Siemens Neusattl-Elbogen (Czechy).

**Specyalność;** urządzenia hotelowe, kawiarń i restauracyjne, tudzież wyprawy ślubne.

Znacznie taniej niż w składach wiedeńskich.

Udzielam kredytu, względnie daję na wypłat bez doliczania nadwyżki.

ZJEDN. AUSTR. AKC. TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ

# „AUSTRO-AMERICANA"

**Regularna i bezpośrednia komunikacya**

**z Austryi do Ameryki, Kanady itd.**

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: JENERALNA AJENCYA AUSTRO-AMERYCANY

GOLDLUST I SKA

Biuro Spedycyjne-Komisowe **ul. Lubicz 7.** naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej: Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany: Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany Via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, II Kaiser Josefstrasse 36.

Wiedeń: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schenker i Ska.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Floryan Sobieniowski. Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie.